

Sygn. akt VIII C 86/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pajęcznie

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Beata Witkowska

Protokolant: sekretarka Anna Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2016 roku w Pajęcznie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko J. K. o zapłatę

1. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda T. (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 10.000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda T. (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.717,00 zł (słownie: tysiąc siedemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Beata Witkowska

Sygn. akt VIII C 86/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 22 marca 2016 roku

Powód T. (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od J. K. kwoty 10.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 marca 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Na uzasadnienie żądania powód podał, że strony łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych, dotycząca samochodu osobowego marki (...) o numerze rejestracyjnym (...). W dniu 17 kwietnia 1999 roku pozwany w stanie nietrzeźwości spowodował wypadek, w wyniku którego zmarł pieszy Z. C.. Córki zmarłego A. K. i A. J. wystąpiły o likwidację szkody, co skutkowało wypłatą na ich rzecz kwot po 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć najbliższej osoby. Powód wskazał, że wobec spowodowania wypadku przez pozwanego w stanie nietrzeźwości, zakładowi ubezpieczeń przysługuje roszczenie regresowe o zwrot wypłaconego odszkodowania, a pomimo wezwania, pozwany nie zaspokoił roszczeń powoda.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 14 maja 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt (...) orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od wydanego nakazu zapłaty, pozwany J. K. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu. Pozwany argumentował, że strony łączyła umowa ugody z dnia 30 marca 2001 roku, na mocy której powód zrzekł się wobec pozwanego roszczeń w pozostałym zakresie, co powoduje, że roszczenie obecnie dochodzone powodowi nie przysługuje.

W odpowiedzi na sprzeciw (k. 62-65) powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko, podnosząc, że przedmiotem ugody z dnia 30 marca 2001 roku było roszczenie powoda w stosunku do pozwanego w zakresie kwoty 33.356,16 zł, dotyczące regresu numer (...), a zakresem zrzeczenia się roszczenia była objęta wyłącznie część tego roszczenia, stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą wypłaconą poszkodowanym w styczniu 2001 roku a uzgodnioną pomiędzy stronami kwotą 24.000,00 zł, co wynika wprost z zapisów ugody. Powód podniósł, że z treści ugody nie wynika, aby powód zrzekał się roszczeń przyszłych, a nadto w ugodzie brak jest jakichkolwiek sformułowań, dających podstawę do wyciągnięcia takiego wniosku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 kwietnia 1999 roku pozwany J. K., kierując w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym marki P. o numerze rejestracyjnym (...), ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w T. (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego na skutek doznanych obrażeń zmarł pieszy Z. C..

/bezsporne/

Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 października 1999 roku w sprawie o sygnaturze akt (...) Sąd Rejonowy w Radomsku uznał J. K. winnym tego, że w dniu 17 kwietnia 1999 roku w P. gminie S. umyślnie naruszył zasady ubezpieczeń w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości nie mniejszej niż 1,1 promila alkoholu jadąc jako kierujący samochodem osobowym marki P. o numerze rejestracyjnym (...) popełnił błąd w technice i taktyce jazdy w ten sposób, że nie obserwował należycie przedpola jazdy, wskutek czego doprowadził do potrącenia pieszego Z. C., powodując złamanie podstawy czaszki, wylewy śródoponowe, seryjne złamanie żeber i złamania lewego podudzia, które to obrażenia spowodowały zgon Z. C., to jest czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k.

/bezsporne, także odpis wyroku z dnia 27 października 1999 roku w sprawie sygnatura akt (...) z uzasadnieniem k. 7-9v/

Żona zmarłego I. C. oraz jego córki A. i A. wystąpiły do T. (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. o przyznanie odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci Z. C. oraz o zwrot kosztów pogrzebu. Pismem z dnia 3 stycznia 2001 roku T. (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. zawiadomiło uprawnionych o przyznaniu odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej w kwotach po 10.000,00 zł oraz odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu w kwocie 3.356,16 zł, to jest łącznie kwoty 33.356,16 zł.

/dowód: pismo z dnia 3 stycznia 2001 roku k. 66/

W związku z wypłatą odszkodowania w kwocie 33.356,16 zł powód wystąpił do pozwanego z żądaniem jej zwrotu. Pozwany poinformował wówczas powoda, że nie dysponuje możliwościami finansowymi, aby spełnić świadczenie w całości. Pracownik T. (...) zaproponował pozwanemu obniżenie pozostającej do zapłaty kwoty do 24.000,00 zł. Pozwany po konsultacji z rodziną, zwłaszcza ojcem, który obiecał pomoc w ratalnej spłacie zobowiązania, przystąpił do umowy ugody, przygotowanej przez powoda. Ojciec pozwanego planował przekazanie na rzecz syna gospodarstwa rolnego, w związku z czym chciał, aby sprawa roszczeń została wyjaśniona, tak aby nie doszło w przyszłości do egzekucji z majątku nieruchomego. Ojciec pozwanego nie uczestniczył w rozmowach z pracownikami towarzystwa ubezpieczeń. Rozmowy, prowadzone przed zawarciem umowy ugody, dotyczyły roszczenia powoda, obejmującego kwotę 33.356,16 zł.

/dowód: zeznania pozwanego J. K. k. 179v-180 zapis dźwięku od 00:10:44 do 00:31:12 w zw. z k. 90v-91 zapis dźwięku od 00:15:16 do 00:24:11/

Projekty ugód były przygotowane przez pracownika powoda, prowadzącego sprawę danego regresu i akceptowane przez Zastępcę Dyrektora Oddziału E. M.. Przy sporządzaniu projektów ugód pracownicy powoda posługiwali się wzorami, które były dostosowywane do sytuacji konkretnego dłużnika. Praktyką strony powodowej było zawieranie ugód dotyczących roszczeń istniejących, a związanych z regresem wobec nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych. T. (...) spółka akcyjna nie stosowała praktyki zawierania ugód, dotyczących przyszłych roszczeń. Ugody w tym przedmiocie przez towarzystwo ubezpieczeń nie były zawierane. Ugody, zawierane z dłużnikami, dotyczyły roszczeń istniejących, a stosowaną praktyką było umorzenie części należności lub ratałna ich spłata.

/dowód: zeznania świadka E. M. k. 158 zapis dźwięku od 00:02:40 do 00:17:40/

W dniu 30 marca 2001 roku pomiędzy powodem T. (...) spółką akcyjną z siedzibą w W. a pozwanym J. K. została zawarta umowa ugody o następującej treści:

§ 1

Przedmiotem ugody jest roszczenie (...) w stosunku do J. K. jako sprawcy wypadku komunikacyjnego zaistniałego w dniu 17 kwietnia 1999 roku w P., przysługujące na podstawie § 33 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9.12.1992 roku w sprawie OWU OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z wypłatą poszkodowanym w wypadku odszkodowania w łącznej kwocie 33.356,16 zł.

§ 2

J. K. zobowiązuje się zapłacić na rzecz (...) tytułem zaspokojenia roszczenia wskazanego w § 1 kwotę 24.000,00 zł (dwadzieścia cztery tysiące złotych). Kwota powyższa będzie płacona w 60 równych ratach miesięcznych, po 400,00 zł każda do końca każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności raty. Spłata należności rozpocznie się w miesiącu następującym po miesiącu, w którym zawarto ugodę.

§ 3

(...) oświadcza, iż ugoda powyższa w całości wyczerpuje jej roszczenie opisane w § 1 ugody i zrzeka się roszczenia w pozostałym zakresie.

§ 4

W zakresie nieuregulowanym w ugodzie znajdują zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

/dowód: dokument obejmujący umowę ugody k. 51/

Żaden z przedstawicieli powodowego T. (...) nie składał wobec pozwanego oświadczeń, że „pozwany ma dożywotni spokój”. Pozwany nie pytał żadnego z pracowników W., czy zapis § 3 umowy ugody obejmuje zrzeczenie się roszczeń, mogących powstać w przyszłości.

/dowód: zeznania pozwanego J. K. k. 179v-180 zapis dźwięku od 00:10:44 do 00:31:12 w zw. z k. 90v-91 zapis dźwięku od 00:15:16 do 00:24:11/

Pismem z dnia 12 grudnia 2005 roku N. (...)powodowego T. (...)K. S.poinformowała powoda, że w związku z dokonaną wpłatą kwoty 5.900,00 zł z tytułu szkody/regresu z dnia 17 kwietnia 1999 roku nr (...), poszkodowany Z. C., regres nr (...) roszczenia (...) zostały w pełni zaspokojone, a sprawa zakończona w Wydziale.

/dowód: pismo z dnia 12 grudnia 2005 roku k. 53/

Pismami z dnia (...) córki zmarłego Z. C., A. K. i A. J. wystąpiły do T. (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. o przyznaniu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca oraz dopłatę do świadczenia z tytułu pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

/bezsporne, także zgłoszenie szkody k. 14-16 i k. 17 -18v/

Pismem z dnia 26 stycznia 2015 roku T. (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. zawiadomiło A. K. o przyznaniu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią Z. C. w kwocie 5.000,00 zł. Świadczenie wypłacono w dniu 28 stycznia 2015 roku.

/bezsporne, także pismo z dnia 26 stycznia 2015 roku k. 22, potwierdzenie wypłaty k. 24/

Pismem z dnia 13 lutego 2015 roku T. (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. zawiadomiło A. J. o przyznaniu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią Z. C. w kwocie 5.000,00 zł. Świadczenie wypłacono w dniu 16 lutego 2015 roku.

/bezsporne, także pismo z dnia 13 lutego 2015 roku k. 23, potwierdzenie wypłaty k. 25/

Pismem z dnia 25 lutego 2015 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty tytułem regresu numer (...) kwoty 5.000,00 zł, wypłaconej na rzecz A. K., do dnia 11 marca 2015 roku. Pismem z tej samej daty powód wezwał pozwanego do zapłaty tytułem regresu numer (...) kwoty 5.000,00 zł, wypłaconej na rzecz A. J., do dnia 11 marca 2015 roku. Wezwania doręczono pozwanemu w dniu 2 marca 2015 roku.

/bezsporne, także wezwania do zapłaty k. 26, 27, potwierdzenie odbioru k. 28-29/

W dniu 10 marca 2015 roku pozwany ustanowił pełnomocnika z wyboru osobie radcy prawnego M. S., który pismem z dnia 15 kwietnia 2015 roku zawiadomił powoda o potraktowaniu jego roszczeń za bezzasadne wobec treści ugody, zawartej pomiędzy stronami.

/dowód: pełnomocnictwo k. 48, pismo z dnia 15 kwietnia 2015 roku k. 49 wraz z potwierdzeniem nadania k. 50/

Powyższy stan faktyczny w zasadniczej części pozostawał pomiędzy stronami bezsporny, a twierdzenia strony powodowej zostały przyznane przez pozwanego w zakresie, w jakim znalazły one poparcie w przedstawionych przez powoda dowodach z dokumentów. Mocy dowodowej przedstawionych dokumentów nie podważała żadna ze stron procesu. Pozwany nie kwestionował przypisanego mu sprawstwa wypadku, stanu nietrzeźwości w dacie zdarzenia, zawarcia między stronami umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz wypłaty przez zakład ubezpieczeń na rzecz poszkodowanych świadczeń odszkodowawczych w kwocie, wskazanej przez powoda. Pozwany nie podnosił także żadnych zarzutów co do wysokości roszczeń odszkodowawczych, spełnionych przez powoda na rzecz osób poszkodowanych w wyniku zdarzenia z dnia 17 kwietnia 1999 roku. Kwestia sporna, jak wynika jednoznacznie z deklaracji pełnomocnika pozwanego, ograniczała się do interpretacji zapisów umowy ugody z dnia 30 marca 2001 roku, z której obecnie każda ze stron wywodzi odmienne skutki.

Pozwany twierdził, że ugoda miała obejmować także zrzeczenie się przez powoda wszystkich dalszych roszczeń, mogących powstać w przyszłości, natomiast powód twierdził, że ugoda obejmowała wyłącznie konkretne wskazane w jej treści roszczenie, a wynikające z roszczenia regresowego, jakie powstało w związku z wypłatą kwoty 33.356,16 zł tytułem odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej członków rodziny zmarłego Z. C. oraz kosztów jego pochówku.

W związku z odmiennym stanowiskiem stron w tym zakresie Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, obejmujące zeznania świadka E. M. oraz pozwanego celem ustalenia, czy w dacie zawarcia umowy ugody strony zgodnie interpretowały oświadczenia woli zawarte w umowie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka E. M., bowiem było one spójne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, a świadek jako były pracownik powoda, a nadto osoba emerytowana od 7 lat nie miała żadnego interesu, aby przedstawić

przebieg wydarzeń odmiennie od ich rzeczywistego toku. Zeznania świadka, co zrozumiałe, z uwagi na ilość spraw, jakimi zajmowała się świadek, obejmowały praktykę, stosowaną przez powodowe t. (...), jednak można je odnieść także do niniejszej sprawy, albowiem jak wynikało z zeznań świadka, przypadek J. K. nie był przypadkiem szczególnym, była to jedna z wielu spraw regresowych, prowadzonych w oddziale. Świadek podała, że projekty ugód odnośnie roszczeń regresowych przygotował pracownik powoda i obejmowały one wypłacone świadczenia, do jej kompetencji należało zaś zatwierdzenie projektu ugody we współdziałaniu z Dyrektorem Oddziału w przypadku częściowego umorzenia należności (i tak też powód był reprezentowany przez zawarcie przedmiotowej ugody). Zeznania świadka w części dotyczącej przygotowania projektu ugody przez pracownika, prowadzącego daną sprawę regresu, znajdują potwierdzenie w zeznaniach samego pozwanego. Świadek zaprzeczyła, by praktyką powoda było prowadzenie rozmów ugodowych odnośnie przyszłych roszczeń. Także w tym zakresie zeznania świadka nie budziły wątpliwości, jeśli wziąć pod uwagę nawet treść zeznań samego pozwanego. Pozwany, opisując okoliczności zawarcia umowy ugody z dnia 30 marca 2001 roku, wskazywał, że rozmowy dotyczyły zobowiązania do zapłaty kwoty, wynikającej z pisemnych wezwań, adresowanych do pozwanego i z jego zeznań nie wynika bynajmniej, aby strony prowadziły jakiegokolwiek uzgodnienia co do zwolnienia pozwanego z przyszłych zobowiązań. Prezentowane obecnie przez pozwanego przypuszczenia co do znaczenia ugody dotyczą sfery wewnętrznej i omówione zostaną przy wykładni złożonych oświadczeń woli.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Pomiędzy stronami, jak wynika z ich oświadczeń, nie było sporu co do zasadniczych dla rozstrzygnięcia kwestii, dotyczących spowodowania przez pozwanego wypadku w stanie nietrzeźwości oraz wypłaty przez powoda roszczeń odszkodowawczych na rzecz osób poszkodowanych. Pozwany, jak wprost oświadczył jego pełnomocnik, nie podnosił także żadnych zarzutów co do wysokości roszczeń, wypłaconych na rzecz poszkodowanych, a sporna kwestia wiązała się z odmiennymi skutkami, jakie każda ze stron wywodziła z umowy ugody, zawartej w dniu 30 marca 2001 roku.

Pomiędzy stronami nie było sporu także co do tego, że łączyła je umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Skutki umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmują zarówno strony tej umowy, jak i każdego kierującego pojazdem mechanicznym, a jej sens i istota polega na przejęciu przez zakład ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody, co oznacza, że po spełnieniu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciel nie może domagać się jego zwrotu od ubezpieczonego.

Wyjątek od tej zasady przewiduje obecnie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U z 2013 roku poz. 392 tj), kreujący prawo zakładu ubezpieczeń domagania się zwrotu od kierującego pojazdem mechanicznym wypłaconego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, gdy zachowanie kierującego pojazdem było tak rażące, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne, a także poczucie słuszności uzasadniają możliwość dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy zwrotu wypłaconego odszkodowania. Dotyczy to m.in. sytuacji, gdy kierujący pojazdem wyrządził szkodę po spożyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości (pkt 1).

W literaturze i orzecznictwie to nadzwyczajne roszczenie zwrotne przewidziane w omawianym przepisie nazywane jest regresem nietypowym, w odróżnieniu od regresu typowego przewidzianego w art. 828 § 1 k.c. Wcześniej przewidziane one było w przepisach kolejnych rozporządzeń o ubezpieczeniach komunikacyjnych, w tym w § 33 pkt 1 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1992 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów - Dz. U. 1992 r. Nr 96 poz. 475 ze zm., zgodnie z którym ubezpieczycielowi przysługuje uprawnienie dochodzenia, od kierowcy pojazdu mechanicznego zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC odszkodowania, jeżeli kierujący wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie nietrzeźwości. Następnie materię tę regulował przepis § 33 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych

pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310), który przewidywał zblizoną regulację, a to, iż zakładowi ubezpieczeń przysługuje uprawnienie dochodzenia od kierującego pojazdem zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC odszkodowania, jeżeli kierujący wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie po użyciu alkoholu albo będąc pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii.

Powołane przepisy są normami o charakterze prewencyjno-represyjnym zmierzającym do wyeliminowania tych wszystkich społecznie niepożądanych i negatywnych zachowań kierowców, które wpływają na ograniczenie poczucie bezpieczeństwa ogółu społeczeństwa. Nietrzeźwy sprawca wypadku drogowego musi się liczyć z tym, że zakład ubezpieczeniowy wystąpi przeciwko niemu o zwrot odszkodowania, które musiał wypłacić poszkodowanym. Dopuszczalność dochodzenia roszczenia zwrotnego jest wyrazem pobocznych funkcji ubezpieczeń obowiązkowych, wypełniających także zadania kompensacyjne (przywrócenie ubezpieczycielowi poprzedniego stanu materialnego) oraz prewencyjno - wychowawcze w zakresie represji majątkowej, gdyż nałożenie na kierującego pojazdem obowiązku zwrotu wypłaconego odszkodowania stanowi uciążliwość i jako takie jest środkiem realizacji prewencji.

Zgodnie z art. 159 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, która weszła w zasadniczej części w życie z dniem 1 stycznia 2004 roku, postępowania dotyczące roszczeń odszkodowawczych wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy toczą się według przepisów dotychczasowych. Wypadek, którego sprawcą był pozwany, miał miejsce w dniu 17 kwietnia 1999 roku. Zgłoszenie wypadku do powoda nastąpiło przed dniem 1 stycznia 2004 roku, a zatem zastosowanie znajdują przepisy dotychczasowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - VI Wydział Cywilny z dnia 25 marca 2013 roku VI ACA 1268/12).

Przesłanką konieczną powstania prawa regresu w stosunku do kierującego pojazdem sprawcy szkody jest wypłacenie przez zakład ubezpieczeń świadczenia na rzecz poszkodowanego, gdyż ubezpieczyciel po dokonaniu wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego może wystąpić z roszczeniem przeciwko kierującemu pojazdem o zwrot wypłaconego świadczenia.

W literaturze i orzecznictwie dominuje pogląd, że roszczenie regresowe powstaje i staje się wymagalne nie z chwilą wyrządzenia szkody przez bezpośredniego sprawcę zdarzenia, lecz z chwilą jej naprawienia przez jednego z dłużników solidarnych, a więc z chwilą wypłaty odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 265/68 i z dnia 1 czerwca 1973 r., II PR 97/73). Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy także w odniesieniu do regresu nietypowego przewidzianego w § 19 rozporządzenia z dnia 28 listopada 1974 r. - odpowiedniku obecnego art. 43 ustawy ubezpieczeniowej (por. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 16 października 1976 r., III CZP 38/76 i wyrok z dnia 6 kwietnia 1981 r., IV CR 63/81).

Nie było pomiędzy stronami sporu co do tego, że pozwany w stanie nietrzeźwości spowodował wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł Z. C.. Wina pozwanego została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym, a zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. W konsekwencji przedmiotowy wyrok skazujący Sądu karnego wiąże Sąd w niniejszej sprawie, co do okoliczności, iż sprawcą zdarzenia z dnia 17 kwietnia 1999 roku był pozwany, który w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwości. Okoliczność ta należy do znamion ustawowych przestępstwa z art. 178 k.k., za które pozwany został skazany, a tym samym Sąd cywilny ustaleniem tym był związany.

Bezsporne było także wypłacenie przez powoda na rzecz poszkodowanych w wypadku A. K. i A. J. kwot po 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia związanego ze śmiercią ojca Z. C..

Tym samym zachodziły przesłanki do żądania przez powoda zwrotu wypłaconego świadczenia od pozwanego jako nietrzeźwego sprawcy wypadku komunikacyjnego na mocy powołanych przepisów.

W ocenie Sądu wbrew stanowisku pozwanego, nie wystąpiły podstawy do przyjęcia, aby powód „zrzekł się” względem pozwanego dochodzenia przyszłych roszczeń, związanych z przedmiotowym zdarzeniem, w umowie ugody z dnia 30 marca 2001 roku.

Pomiędzy stronami powstał spór co do zakresu zawartej umowy ugody, który wyrażał się w tym, iż pozwany twierdził, że ugoda miała obejmować także „zrzeczenie się” przez powoda wszystkich dalszych roszczeń, mogących powstać w przyszłości, natomiast powód twierdził, że ugoda obejmowała wyłącznie konkretne wskazane w jej treści roszczenie.

W związku z tym, że wedle twierdzeń stron, strony odmiennie interpretowały oświadczenia woli zawarte w podpisanej przez nie ugodzie, zachodziła konieczność dokonania wykładni oświadczeń woli w niej zawartych.

W myśl § 1 art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje; § 2 stanowi natomiast, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Powołany przepis z jednej strony uwzględnia wolę (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób.

W orzecznictwie wskazuje się, że na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli (por. uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168).

Odbiorca oświadczenia woli może więc skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji rozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje wtedy normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 472/11, LEX nr 1218165).

W orzecznictwie nadto przyjmuje się, że choć rozłożenie akcentów w art. 65 § 2 k.c. oznacza, iż argumenty językowe (gramatyczne) mają znaczenie drugorzędne i ustępują argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu, to jednak prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia umowy, nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem napisane sformułowania i pojęcia, a także sama semantyka i struktura aktu umowy, są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Jeżeli umowa została zawarta na piśmie, wykładnia nie może pomijać jej zwerbalizowanej treści ani prowadzić do wyników z nią sprzecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, LEX nr 253385).

Jeżeli chodzi o oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, to sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Wykładni poszczególnych wyrażen dokonyuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na

podstawie zawartych w nim postanowień (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r. III CZP 66/95).

Nieuprawnione w ocenie Sądu jest powoływanie się przez pełnomocnika pozwanego na pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 6 sierpnia 2015 roku w sprawie V ACa 415/14 jako mający uzasadniać dokonanie wykładni zgodnie z wolą pozwanego. Z uzasadnienia powołanego orzeczenia w żadnej mierze nie wynika bowiem, by Sąd ten prezentował pogląd o zasadności wykładni umowy zgodnie z subiektywnym przeświadczeniem jednej ze stron co do znaczenia oświadczenia woli. Wręcz przeciwnie, Sąd ten w uzasadnieniu odwoływał się do utrwalonego poglądu o kombinowanej metodzie wykładni oświadczeń woli stron umowy, przyjmując, że w razie braku zgodnego zamiaru stron, wykładnia umowy opiera się na przypisaniu normatywnym, czyli ustaleniu, jak strony oświadczenie rozumiały i przy podjęciu starannych zabiegów rozumieć powinny.

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy brak jest podstaw do wyprowadzenia wniosku, aby zarówno powód, jak i pozwany w dacie zawarcia umowy ugody składane oświadczenia woli interpretowali jako zwolnienie pozwanego z roszczeń, jakie mogą powstać w przyszłości.

Z zeznań pozwanego nie wynikało, aby w trakcie negocjacji z osobami uprawnionymi do składania oświadczeń woli w imieniu powoda przewidywano zwolnienie pozwanego z przyszłego długu. Sam pozwany, słuchany informacyjnie (k. 90v) podał, że przedstawiciele powodowego t. (...) nie mówili mu, że będzie miał już „dożywotnio spokój”. Wyjaśnienia pozwanego, który twierdził, że działał w przekonaniu, że ugoda miała gwarantować mu "święty spokój", nie świadczą o ustaleniu definitywnego zakończenia rozliczeń związanych z regresem ubezpieczeniowym, także mogących powstać w przyszłości, a jedynie dokonaniu w sposób określony w ugodzie rozliczeń odnośnie zobowiązań, jakie istniały między stronami w dacie zawarcia ugody. Jak podał sam pozwany, rozmowy dotyczyły konkretnego roszczenia – „kwota była 33.000 zł, a ugoda poszła na 24.000,00 zł” (k. 90v). Twierdzenia pozwanego w części dotyczącej jego przypuszczeń co do znaczenia zawartej umowy, odnoszą się wyłącznie do opisu pobudki, skłaniającej pozwanego do zawarcia ugody, a zatem pozostają poza treścią złożonych oświadczeń woli.

Sam pozwany nie twierdził nawet, by prowadził negocjacje z którąkolwiek z osób, uprawnionych do składania oświadczeń w imieniu powoda, celem ustalenia zwolnienia z zobowiązań, mogących powstać w przyszłości. Jak podał, jego kontakt ograniczał się do rozmów z pracownikiem powodowego towarzystwa ubezpieczeń i związany był z wezwaniem do zapłaty kwoty wynikającej z dokonanej wypłaty odszkodowania w wysokości rzędu 33.000 zł.

Nadto należy zauważyć, że skoro roszczenie regresowe powstaje dopiero z momentem wypłaty świadczenia na rzecz poszkodowanego, w chwili podpisywania ugody żadna ze stron nie była jeszcze świadoma, czy mogą powstać w przyszłości inne jeszcze wierzytelności, związane ze zgłoszeniem w stosunku do powoda dalszych roszczeń odszkodowawczych przez poszkodowanych.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym twierdzeń pozwanego, nie wynika, aby osoby reprezentujące powodowe t. (...) na etapie negocjacji składały wobec pozwanego deklaracje o rezygnacji z ewentualnych roszczeń, mogących powstać w przyszłości celem przystąpienia przez niego do umowy ugody, tym bardziej, że brzmienie ugody, na jakie powołuje się powód, wskazuje, że zasadnicze ustępstwa w przedmiotowej ugodzie czynił powód wobec pozwanego, a nie odwrotnie.

Skoro zatem pozwany twierdzi, że złożone przez powoda oświadczenie woli interpretował odmiennie niż jego nadawca, przy wykładni oświadczeń woli Sąd zastosował tzw. kombinowaną metodę wykładni oświadczeń woli. W sytuacji gdy strony nie przyjmują tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest bowiem przejście do obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumieć powinien.

Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata, nie zaś jego nieznajdującego żadnego uzasadnienia przekonania o znaczeniu oświadczenia.

Jak wskazano, przy braku podstaw do dokonania wykładni w oparciu o zgodny cel umowy, decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, a sens oświadczeń woli ujętych w formie pisemnej ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. Wykładni oświadczeń woli zawsze dokonuje się mając na uwadze stan rzeczy istniejący w chwili jego złożenia. Jest to więc interpretacja ex tunc.

Przechodząc do stanu rozpoznawanej sprawy oświadczenia woli obu stron zostały zawarte w dokumencie, jakim jest ugoda. Sens tych oświadczeń należało przede wszystkim ustalić, przyjmując za podstawę wykładni tekst dokumentu oraz językowe reguły znaczeniowe.

Strony w postanowieniu paragrafu 1 ugody wskazały, że umowa obejmuje konkretne roszczenie regresowe, związane z wypłatą odszkodowania w kwocie 35.356,16 zł (§ 1 ugody). Brzmienie tego zapisu jest jednoznaczne i w żaden sposób nie pozwala na wyprowadzenie wniosku, aby ugoda dotyczyła także roszczeń, jakie mogą powstać w przyszłości. Także okoliczności złożenia oświadczenia woli nie wskazują, aby zamiarem stron było objęcie więcej, niż wyrażone w treści § 1 umowy ugody.

Podjęte pomiędzy stronami rozmowy powstały w związku z określonym zobowiązaniem pozwanego – a to istniejącym w owej dacie roszczeniem regresowym o zwrot wypłaconego odszkodowania w kwocie 33.356,16 zł. Prowadzone rozmowy dotyczyły konkretnego długu, związane były z wystąpieniem przez powoda do pozwanego z żądaniem zapłaty kwoty 33.3356,16 zł i ta też kwota była objęta prowadzonym przez strony rozmowami, zakończonymi uzgodnieniem, znajdującym odzwierciedlenie w zapisach umowy. Strony doszły do porozumienia, co znalazło odzwierciedlenie w zapisach umowy ugody.

Z uwagi na wskazany wymóg dokonania wykładni oświadczeń wedle daty ich złożenia, należy też podkreślić, że faktu istnienia porozumienia stron nie niweczy sytuacja, w której nie było początkowo żadnych rozbieżności w rozumieniu treści oświadczenia woli, a dopiero później jedna ze stron, kierując się własnym interesem przedstawia odmienną interpretację umowy.

Jak wynika nawet z samych zeznań pozwanego, w toku negocjacji nie pojawiał się temat zrzeczenia się przyszłych roszczeń, zatem brak jest podstaw do przyjmowania, jak obecnie twierdzi pozwany, aby takie zrzeczenie zostało zawarte w ugodzie. Sam pozwany słuchany informacyjnie podał, że treść pisemna ugody nie odbiegała od ustnych ustaleń (zapis dźwięku 00:17:20).

Brak jest podstaw do przyjęcia, aby umowa ugody mogła regulować kwestie, co do których strony nie czyniły żadnych uzgodnień, zwłaszcza że – skoro roszczenie regresowe powstaje z chwilą wypłaty świadczenia odszkodowawczego przez ubezpieczyciela – w dacie zawarcia umowy ugody objęte niniejszym postępowaniem roszczenia powoda jeszcze nie istniały.

Skoro w paragrafie 3 ugody powód zrzekł się roszczenia opisanego w paragrafie 1 tej ugody, nieuprawnione jest stanowisko pozwanego, który ten zapis ugody interpretuje tak, jakby brzmiał on „zrzeka się ewentualnych przyszłych roszczeń”.

Pozwany podnosząc obecne twierdzenia co do treści ugody zmierza do jednostronnej zmiany jej treści poprzez uzupełnienie umowy ugody o zapisy dotyczące zrzeczenia się przyszłych roszczeń, których ugoda nie zawierała. Interpretacja zapisów ugody, zdaniem sądu, prowadzi do wniosku, że skoro w treści ugody nie zapisano zrzeczenia się przyszłych roszczeń, to znaczenia takiego złożonym oświadczeniom nie można przypisywać. Ugoda dotyczyła tylko tego, co było jej przedmiotem jako wynik prowadzonych między stronami rozmów.

Przedstawiane obecnie rozumienie postanowień ugody jako obejmującej zrzeczenie się przyszłych roszczeń stoi w sprzeczności z zapisami wskazującymi na zakres ugody, a zatem określający to, co zgodnie z wolą stron winno być ugodą objęte.

Przy użyciu reguł wykładni nie można zaś dokonywać ustaleń sprzecznych z treścią umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., sygn. akt V CK 46/03 - LEX nr 602088). Nadto, przypisując zasadnicze znaczenie tekstowi dokumentu i językowym regułom znaczeniowym, wykładni poszczególnych wyrażen dokonyuje się zarazem z uwzględnieniem całego kontekstu oraz związków treściowych występujących między postanowieniami zawartymi w tekście, a zatem nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, które pozostawałoby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi zawartymi w tekście umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009 r., sygn. akt IV CSK 558/08, LEX nr 512966).

W żadnej mierze nie można z zapisu § 3 umowy ugody wywodzić, że ugoda miała obejmować także wszelkie przyszłe roszczenia regresowe, ponieważ takiego zapisu ugoda nie zawiera. Oświadczenie, że powód „zrzeka się roszczenia w pozostałym zakresie” obejmowało roszczenie opisane w punkcie 1 ugody, na co wskazuje znajdujący się w tym samym paragrafie zapis, iż „ugoda powyższa wyczerpuje w całości roszczenie opisane w § 1 ugody”. „Zrzeczenie się roszczenia w pozostałym zakresie” odwołuje się do roszczenia istniejącego, a zatem także z tej przyczyny nie mogło ono obejmować roszczenia, które w dacie zawarcia umowy jeszcze nie istniało.

Z art. 917 k.c. wynika, że ugoda co do zasady obejmuje istniejący stosunek prawny, stąd też – jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 1997 II CKN 289/97 LEX nr 50515, gdy ugoda obejmuje wszystkie wzajemne roszczenia stron, w razie wątpliwości należy przyjąć, że nie dotyczy ona tych roszczeń, które powstały dopiero po jej zawarciu.

Skoro nawet wątpliwości interpretacyjnych nie sposób rozstrzygać w kierunku przyjęcia, by ugoda dotyczyła roszczeń przyszłych, tym samym nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, że ugoda dotyczyła roszczeń, mogących powstać w przyszłości, w sytuacji gdy wykładania normatywna złożonych oświadczeń nie pozostawia wątpliwości, iż ugoda odnosiła się tylko do tych wierzytelności, które w dacie jej zawarcia istniały, co wynika jednoznacznie z jej § 1, gdzie określono przedmiot ugody – roszczenie regresowe w związku z wypłatą poszkodowanym kwoty 33.356,16 zł.

Uznać zatem należy, że pozwany wyciągnął z zawartej umowy niepoprawne wnioski, a domaganie się nadania złożonym oświadczeniom znaczenia, jakie obecnie subiektywnie przypisuje im pozwany nie znajduje oparcia w treści art. 65 k.c. Wskazywane obecnie motywy przystąpienia przez pozwanego do umowy ugody, a to dążenie do zwolnienia się całkowicie od odpowiedzialności za przyszłe zobowiązania, mogą być traktowane jedynie jako pobudka, która leży poza czynnością prawną, bowiem dotyczy okoliczności, które nie są objęte treścią oświadczeń woli stron tej umowy.

Podsumowując, jeśli przyjąć za pozwanym, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, zasadnicze znaczenie przy wykładni umowy należało nadać oświadczeniu woli ustalonemu według wzorca obiektywnego. Nawet mając na względzie regułę, iż wątpliwości interpretacyjne, nie dające się usunąć za pomocą ogólnych reguł wykładni oświadczeń woli, należy rozstrzygać na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości, nie sposób podzielić stanowiska pozwanego co do zawarcia w ugodzie oświadczenia o zrzeczeniu się wszelkich przyszłych roszczeń. Przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu, nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, zawartego w § 3 umowy, które pozostawałoby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi zawartymi w tekście umowy z uwzględnieniem całego kontekstu oraz związków treściowych występujących między postanowieniami zawartymi w tekście.

Niezasadna jest także próba powoływania się przez pełnomocnika pozwanego na błąd przy zawarciu umowy ugody. Pełnomocnik pozwanego nie sprecyzował przy tym nawet, na czym ten błąd miałby polegać. Stosownie do art. 918 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Nie stanowi błędu

co do treści czynności prawnej mylna ocena zarówno aktualnych, jak i przyszłych okoliczności, nieobjętych treścią dokonanej czynności. Nawet jeśli pozwany podpisując ugodę działał przekonaniu, że uchroni go to od przyszłych roszczeń, to nie ma miejsca błąd co do treści oświadczenia, a może być mowa ewentualnie tylko o błędzie co do pobudki. Błąd natomiast co do pobudki leży poza czynnością prawną, bowiem dotyczy okoliczności, które nie są objęte treścią oświadczenia woli.

Pozwany nie twierdził nadto, aby skutecznie uchylił się od skutków prawnych złożonego oświadczenia w trybie przewidzianym w art. 88 k.c. Co więcej, skutkiem uchylenia się od oświadczenia złożonego pod wpływem błędu byłaby konieczność uznania, że umowa ugody jest nieważna, a zatem brak byłoby podstaw do rozważenia jej skutków w kontekście zwolnienia pozwanego z przyszłych długów.

Pozwany nie wykazał także, aby powód zwolnił go z przyszłego długu w drodze umowy o zwolnienie z długu, zawartej zgodnie z art. 508 k.c. Jakkolwiek w orzecznictwie i doktrynie przyjęto możliwość zwolnienia dłużnika z długu przyszłego, to jednak wskazano, że podobnie jak w wypadku wierzytelności przyszłej, również zwolnienie z długu przyszłego wymaga dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku I CSK 125/08). Samego przystąpienia przez powoda do umowy ugody nie sposób zatem poczytywać za dorozumiane zawarcie umowy o zwolnienie pozwanego z przyszłych roszczeń. Intencji takiej nie sposób także wyprowadzać z treści pisma z dnia 12 grudnia 2005 roku, w którym pozwany został poinformowany o zakończeniu sprawy regresu nr (...) w związku z zaspokojeniem roszczeń, wynikających z tego regresu.

Skoro ekspektatywa przyszłych roszczeń nie wygasła, tym samym powód uprawniony był po ich powstaniu do dochodzenia zwrotu wypłaconego odszkodowania od pozwanego na mocy powołanych przepisów, a realizacja tego roszczenia nie może być uznana za sprzeczną z prawem czy zasadami współżycia społecznego.

Powyższe świadczyło o zasadności roszczenia regresowego, skierowanego w stosunku do pozwanego.

W ocenie Sądu roszczenie okazało się uzasadnione także co do wysokości. Powód wykazał, że dochodzoną niniejszym postępowaniem kwotę wypłacił na rzecz poszkodowanych. Górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w procesie regresowym jest to, co byłby on obowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego, z uwzględnieniem art. 440 k.c.

Spełnienie świadczenia tytułem zadośćuczynienia w wysokości po 5.000,00 zł na rzecz każdej z córek zmarłego nie stanowi w ocenie Sądu świadczenia nadmiernego, które z uwagi na zasady współżycia społecznego winno być ograniczone, tym bardziej, że pozwany nie powoływał się na żadne okoliczności ograniczające jego odpowiedzialność.

Pozwany nie podnosił także, aby zakład ubezpieczeń zbędnie lub nadmiernie świadczył na rzecz pokrzywdzonych, zwłaszcza że wypłacone świadczenia przez samego powoda zostały istotnie ograniczone. Kolejni pełnomocnicy pozwanego jednoznacznie oświadczyli (k. 90 v, k. 179), że wysokość wypłaconego przez powoda zadośćuczynienia nie jest kwestią sporną oraz że nie podnoszą zarzutu zawyżenia świadczenia.

Także z urzędu Sąd nie znajduje podstaw do ograniczenia tej odpowiedzialności, mając na względzie, że obecnie dochodzone przez powoda świadczenie, obejmujące wypłacone zadośćuczynienie jawi się jako utrzymane na niskim poziomie i brak jest podstaw do formułowania wniosków o powinności jego dalszego ograniczenia. Należy również zauważyć, że dotychczas zwrócona przez pozwanego na rzecz powoda kwota obejmowała wypłacone odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego w wysokości po 8.000,00 zł na rzecz każdego z poszkodowanych, zatem także i te kwoty nie były wysokie.

Żadne szczególne okoliczności sprawy nie wskazują na to, aby dochodzenie przez powoda roszczenia stanowiło naruszenie zasad współżycia społecznego, skoro naruszył je sam pozwany, zachowując się w sposób naganny i społecznie nieakceptowany, a jego zachowanie doprowadziło do skutku w postaci śmierci Z. C.. Roszczenia zgłoszonego przez powoda w okolicznościach tej sprawy nie można ocenić zatem jako nadużycia własnego prawa

podmiotowego. Osobie, która sama zasady współżycia społecznego, nie przysługuje ochrona nimi przewidziana, co w ocenie Sądu należy odnieść do niemoralnego zachowania kierowcy, który spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym w stanie nietrzeźwości, zwłaszcza że w tym konkretnym wypadku stan nietrzeźwości, w jakim się znajdował pozwany, podejmując decyzję o prowadzeniu pojazdu, nie był wyłącznie symboliczny, a wynosił co najmniej 1,1 promila.

Ograniczenia obowiązku naprawienia szkody nawet z powodu złego stanu majątkowego zobowiązanego nie powinno się stosować odnośnie do wyrządzenia szkody na osobie umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, bo wtedy zasady współżycia społecznego nie wymagają takiego miarkowania, ale przeciwnie – temu się sprzeciwiają (por. Sąd Najwyższy w wyroku z 18 marca 1970 r., II CR 351/69, Legalis; wyrok z 21 grudnia 1984 r., III CRN 269/84, Legalis).

Także sama obecna sytuacja majątkowa pozwanego nie jawi się jako trudna i zasługująca na szczególną i wyjątkową ochronę – jak sam podał, jest właścicielem gospodarstwa rolnego, a zatem majątku nieruchomego, którego wartość z dużą dozą prawdopodobieństwa znacznie przenosi dochodzoną od niego kwotę 10.000,00 zł. Nadto w toku postępowania pozwany korzystał z pomocy dwóch pełnomocników z wyboru, co wskazuje na dysponowanie przez niego środkami pieniężnymi, a także na zmianę sytuacji materialnej w odniesieniu do okresu, kiedy potrzebował pomocy w ratalnej spłacie zobowiązań.

Żadne szczególne okoliczności sprawy nie wskazują na celowość zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności finansowej w wymiarze objętym niniejszym procesem (10.000,00 zł), wynikłej z zachowania niedozwolonego, powszechnie nieakceptowanego i nagannego, jakiego się dopuścił.

Roszczenie o odsetki

Stosownie do art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W kwestii określenia początkowej daty płatności odsetek, podkreślić należy, że dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania.

Powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych poczynając od dnia 12 marca 2015 roku, wskazując, że roszczenie stało się wymagalne z dniem 11 marca 2015 roku. Termin wymagalności tego roszczenia można uznać w okolicznościach niniejszej sprawy za usprawiedliwiony. Z przedstawionych dokumentów wynika bowiem, że powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty łącznie 10.000,00 zł w terminie do dnia 11 marca 2015 roku. Wezwanie zostało odebrane w dniu 2 marca 2015 roku. W wyznaczonym terminie pozwany nie zwrócił żądanej kwoty. Okoliczność, że pozwany kwestionował roszczenie co do zasady nie zwalnia go z obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie.

Wysokość odsetek w braku odmiennego jej ustalenia odpowiada odsetkom ustawowym zgodnie z art. 481 § 2 k.c. z uwzględnieniem zmiany wprowadzonej przez art. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 9 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 poz. 1830) z dniem 1 stycznia 2016 roku.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł jak w pkt 2 sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., nie znajdując podstaw do odstąpienia od wyrażonej w tym przepisie zasady. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu strona przegrywająca sprawę winna zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu w niniejszej sprawie należy zaliczyć: opłatę stosunkową od pozwu w wysokości 500,00 zł i wynagrodzenie należne pełnomocnikowi, ustalone stosownie do § 2

ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 4 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 490) wraz z opłatą od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c. i odstąpienia od obciążania pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią zarówno fakty związane z samym procesem, jak i leżące poza nim, a dotyczące sytuacji życiowej, stanu majątkowego stron, które powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Przepis art. 102 k.p.c. powinien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r., IV CZ 117/11).

Na gruncie niniejszej sprawy okoliczności takie nie występują, jeśli wziąć po uwagę sytuację majątkową pozwanego, która nie jawi się jako trudna, czy podstawę dochodzonego roszczenia. Nadto z uwagi na korzystanie przez pozwanego z profesjonalnej pomocy prawnej już na etapie przedsądowym, odstąpienia od zasady rozstrzygania o kosztach procesu nie sposób upatrywać w związanym z brakiem profesjonalnej pomocy prawnej przeświadczeniem o zasadności obrony, skoro pozwany działając przez profesjonalnego pełnomocnika miał możliwość rozeznania problemu prawnego sprawy.

Sprawa nadto nie miała charakteru precedensowego, nie wystąpiły także żadne inne szczególne okoliczności, uzasadniające odstąpienie od obciążania pozwanego kosztami procesu, takie jak zmiana stanu prawnego zaszła w trakcie procesu czy też rozbieżności w obowiązującym orzecznictwie. Poniesione przez powoda koszty procesu były adekwatne do nakładu pracy pełnomocnika powoda, który wykazywał swą aktywność w postępowaniu.

SSR/-/Beata Witkowska